Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

...nik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. ‖ REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. ‖ Czwartek 17-go marca 1932 roku. ‖ Nr. 63.

Z SEJMU.

Uchwalenie ustawy o pełnomocnictwach. Należyte odparcie napaści opozycji.

WARSZAWA. Na zakończenie całodziennych obrad Sejm rozważał projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Jako referent, pos. Byrka (B B.) stwierdził, że droga czasowego przekazywania władzy ustawodawczej władzom rządowym znana jest i u nas. W r. 1924 i 1926 Sejm udzielił rządowi pełnomocnictw, jakie zresztą przewiduje nasza konstytucja. Stosunki obecne, zwłaszcza pod względem gospodarczym, są wyjątkowe. Należy często wydawać decyzje szybkie i odsyłanie decyzyj do drogi ustawodawczej mogłoby uniemożliwić wiele akcyj koniecznych dla interesu państwa. Upoważnienie więc rządu jest koniecznością i wszystkie niemal Państwa wyposażyły swe rządy w odpowiednie pełnomocnictwa. Zarzuty, jakie stawia opozycja, mają charakter raczej polityczny, niż rzeczowy.

W czasie dyskusji zaszedł następujący incydent.

Pos. Bitner: Na wsi u nas mówi się o wojnie i chłopi cieszą się, że dostaną karabiny, a te karabiny nie w tę stronę chcieliby użyć, w jaką my byśmy je użyć chcieli.

Wielka wrzawa na ławach większości.

Głosy: Wstyd! Prowokacja! Ordynarne kłamstwo!

Marsz. Switalski: Panie pośle! Rozumiem doskonale, że pańskim zwyczajem jest wygłaszać najradykalniejsze przemówienia, ale niech się pan trzyma pewnych norm... To przemówienie może być podburzające.

Pos. Kulisiewicz, jako członek nowopowstałego zespołu poselskiego „Klub posłów ludowych" (do którego już należą posłowie Michalkiewicz... Fiedlus) wygłosił obszerne przemówienie, w którem wyjaśnił, dlaczego zespół nowy posłów ludowych odseparował się od Witosa, Róga i tow. Oświadczył wreszcie, że będzie głosował za pełnomocnictwami.

Pod adresem rządu ciskał gromy pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego.

W porównaniu z nami — powiada mówca — Niemcy są krajem zacofanym.

Tam onegdaj odbywały się wybory, w których Hindenburg'owi zabrakło 150,000 głosów, czyli mniej, niż 1 proc. tego, co uzyskał i jednak nie potrafili tego dosypać, u nas jednym procentem zyskanym dochodzi się do większości w dobrze urządzonych wyborach.

Zdanie to wywołało wrzawę na ławach B.B., odezwały się głosy: Wstydziłby się pan! Bezczelność!

Za rys najbardziej uderzający w tej ustawie uważa mówca stosunek rządu do większości.

Teraz — powiada — rząd jakby uciekał przed swoją większością. Rząd przychodził do Panów nieraz z pewnego rodzaju perswazją, jak w piosence: Wy z waszą grupą Radziwiłł — nie bądźcie dzieckiem Radziwił i t. d., do każdej grupy się zwracał, ale to się wreszcie rządowi znudziło i zaśpiewał wam „Pierwszą Brygadę":

„Nie trzeba nam od was uznania' ni waszych kies" — to do grupy gospodarczej, „ni waszych łez" — to do grupy ludowej i robotniczej. „Dosyć nam tego kołatania do waszych grup...", a resztę Panowie wiedzą.

Ostatni w dyskusji głos zabrał pos. Miedziński (BB.)

Na wstępie mówca oświadcza, że w dyskusji zauważył dość nową troskę naszych wypróbowanych przyjaciół, zwłaszcza z prawej strony, o nasze sprawy, o sprawy większości.

Wywody panów przypominają mi — powiada mówca — anegdotę o dwu sąsiadkach, z których jedna drugiej pożyczyła garnek, a potem żaliła się, że pożyczyła jej cały garnek, a dostała pęknięty.

Wtedy sąsiadka jej powiedziała: Po pierwsze — wcale nie pożyczałam garnka, po drugie, kiedy pożyczałam, był już pęknięty, a po trzecie zwróciłam ci cały garnek.

Najpierw powiadacie, że pełnomocnictwa te są czemś bezprzykładnem, a potem każdy z panów przytacza przykłady z Niemiec, Anglji itd. I u nas w Polsce nie jest to bezprzykładne. Garnek był pęknięty. (Pos. Stroński: Czy to był garnek, czy talerz?)

Pos. Miedziński: Zostawiam panu czas do namysłu do jutra, dla mnie to jest zupełnie to samo. Raz panowie mówią, że BB. nie ma żadnego znaczenia, tylko rząd wszystko robi, a potem p. Stroński przytacza przykłady, że bardzo doniosłe poprawki wprowadzono do szeregu ustaw. A więc jesteśmy tu potrzebni. Poza tem twierdzą panowie, że nie macie zaufania do rządu.

Tu trzeba było odrazu powiedzieć. Ale to słyszymy od 4 czy 5 miesięcy i szkoda było tyle czasu na to tracić. Co do przemówienia posła Bitnera, to mówca oświadcza, że p. Bitner wie, że Polska nie chce i nie potrzebuje wojny, potwarzą więc jest mówić, że lud polski chwyciłby za karabiny w innym celu. Na taką napaść musimy odpowiedzieć nietyle oburzeniem, ile najgłębszem lekceważeniem. (Głos na ławach BB.: I pogardą).

Panowie nie macie zaufania do rządu — kończy pos. Miedziński — i będziecie głosowali przeciw ustawie, my do rządu żywimy zaufanie i będziemy głosowali za nią.

W głosowaniu wszystkie wnioski mniejszości odrzucono, a ustawę przyjęto w obu czytaniach w brzmieniu uchwalonem przez komisję.

Przed przystąpieniem do głosowania posłowie z opozycji wyszli z sali. Następne i zapewne ostatnie posiedzenie sesji odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 15-tej.

Przed zatargiem sowiecko-japońskim.

Bunt garnizonów chińskich przeciw Japonji. Ostre naprężenie między Japonją a Sowietami.

CHARBIN. Jedna dywizja japońska znajduje się w drodze do stacji Mandżurja na pograniczu sowiecko-chińskiem. Wysłanie tej dywizji zostało spowodowane buntem garnizonów chińskich. Zarządzenie japońskich władz wojskowych wywołało poważne zaniepokojenie w kołach sowieckich. Konsul generalny sowietów w Charbinie wysłał do Moskwy telegraficzne doniesienie. W kołach sowieckich sądzą, że wysłanie dywizji japońskiej do miejscowości położonej nad samą granicą sowiecką jest niebezpiecznem posunięciem Japonji, gdyż łatwo może doprowadzić do starcia z wojskami sowieckiemi.

Rosjanie zajęli samolot japoński.

CHARBIN. Japoński samolot wojskowy, który dokonał przelotu nad terytorjum sowieckiem w pobliżu stacji Pogranicznaja, został zaatakowany przez kilka samolotów sowieckich, które zmusiły go do lądowania. Samolot japoński został zatrzymany przez władze sowieckie, a załoga internowana.

Obrady konferencji rozbrojeniowej.

Posiedzenie komisji Lądowej i Morskiej. Min. Szumlakowski o rozbrojeniu umysłów.

GENEWA. Jeden z delegatów Polski na konferencję rozbrojeniową wygłosił dłuższą mowę, dowodząc, że nastąpić powinno rozbrojenie umysłów, tak bardzo podnoszących głos za wojną. Mowę min. Szumlakowskiego przyjęto z uznaniem.

GENEWA. Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zajęła się żądaniem komisji lotniczej o powzięcie decyzji co do umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego. Henderson zaproponował rezolucję, która wyraża opinję, iż nie posądzając późniejszych decyzyj co do umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, uprzednia dyskusja technicznej komisji lotniczej nad możliwościami i sposobami zrealizowania tej idei ułatwiłaby decyzje komisji głównej. Wobec tego rezolucja wzywa komisję lotniczą do podjęcia tej pracy i przedłożenia komisji głównej raportu. Po dłuższej dyskusji propozycja ta została przyjęta.

GENEWA. Podkomitet ekspertów, wyłoniony przez komisję lądową konferencji rozbrojeniowej rozpatrywał metody określania stanu liczebnego armji, używane przez poszczególne państwa. Poszczególne delegacje wskazały na drobiazgowe i skrupulatne obliczenia, dokonane dla ustalenia możliwie najdokładniej cyfry istotnych sił armji.

Z deklaracji delegacji sowieckiej, wynika, że sowiety podały cyfry, dotyczące armji stałej i kadr, z pominięciem rezerwistów i formacji milicyjnych. Stan liczebny armji sowieckiej taki, jaki został zakomunikowany Lidze, jest conajmniej o 300 tysięcy ludzi mniejszy od rzeczywistego.

GENEWA. Komisja morska konferencji rozbrojeniowej, jako pierwsza z pośród 5 ciu komisyj technicznych, przyjęła już w pierwszem czytaniu trzy artykuły konwencji.

Delegat angielski zaproponował skreślenie artykułu, zakazującego sygnatarjuszom na wypadek wojny używania okrętów wojennych, budowanych w ich stoczniach na rachunek innych państw, ale jeszcze nie dostarczonych.

Propozycja ta natrafiła na silny sprzeciw delegacji Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch i została wycofana przez delegację brytyjską, poczem artykuł został przyjęty.

Z Senatu.

WARSZAWA Wczoraj na wstępie izba przyjęła nowelę do ustawy emerytalnej wraz z poprawkami, ustawę karno-skarbową, do której Senat wprowadził największą ilość poprawek, bo aż 80, dalej ustawę o opłatach sądowych w byłej dzielnicy pruskiej, wreszcie ustawę o zwrocie dóbr skonfiskowanych przez rządy zaborcze powstańcom w latach 1830—1864.

Minister Zaleski — premjer Tardieu.

GENEWA. Minister Zaleski przybył wczoraj rano z Paryża. Tym samym pociągiem przyjechał również premjer Tardieu, który konferował kolejno w ciągu przedpołudnia z ministrem Marinkowiczem, delegatem Austrji Pfluglem, delegatem włoskim Michaelisem i czeskosłowackim ministrem Beneszem.

Rozmowy dotyczyły współpracy gospodarczej krajów naddunajskich.

O doraźną pomoc dla kupiectwa.

W Warszawie odbędzie się jutro zjazd delegatów rady naczelnej zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Program obrad zjazdu przewiduje między innemi sprawy: polityki koncesyjnej i monopolowej w zakresie handlu, form spłaty zaległości podatkowych oraz z tytułu świadczeń społecznych, nowelizacji ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych i czasu pracy, pomocy dla kupiectwa, zorganizowanej w Banku Gospodarstwa Krajowego lub w P. K. O., zwalczanie różnorodnych prymitywnych form handlu, a więc handlu ulicznego i domokrążnego oraz t. zw. handlu maskowanego, t. zn. uprawianego przez różnego rodzaju jadłodajnie, owocarnie, sprzedawców ulicznych i t.p. w godzinach zamknięcia sklepów, handlujących danym artykułem.

Postulaty zjazdu przedstawione będą na konferencji w min. przemysłu i handlu w dn. 18 b. m., poświęconej ustaleniu środków pomocy doraźnej dla kupiectwa.

Morderstwo w kościele

Leningradzka „Krasnaja Gazieta" donosi o morderstwie, popełnionem na osobie zakrystjana katolickiego kościoła w Leningradzie, przy ul. Kiryłowskiej, Polaku, Albinowskim. Trupa jego znaleziono w jednej z nisz zakrystji z 38 ranami, zadanemi nożem. Zabójstwo miało być popełnione na tle rabunkowem.

Znów samobójstwo potentata.

LONDYN. Założyciel i naczelny dyrektor znanej amerykańskiej fabryki aparatów fotograficznych „Eastman Kodak Comp". — nazwiskiem George Eastman, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w Rochester (stan Nowy Jork).

Majątek G. Eastmana był szacowany na 500 miljonów dolarów. Samobójca pozostawił kartkę ze słowami: „Pracę swoją zakończyłem. Na cóż więc jeszcze czekać?".

Nadużycia na kolei.

Jak podaje prasa bydgoska, onegdaj aresztowani zostali za sprzeniewierzenie sumy 23.205 zł. 74 gr. oraz za fałszywe listy płatnicze kolejarze z Tczewa Stanisław Jakubowski, Piotr Labon, Wincenty Knitter i Paweł Wysocki. Dalsze dochodzenie w toku.

Głód na Białorusi sowieckiej

WILNO. — Z pogranicza donoszą, iż w okręgu pleszczenickim, na Białorusi sowieckiej sowieckie kooperatywy stoją pustkami, gdyż od tygodnia nie przybywają transporty z żywnością.

W miejscowości Chmielewicze grupa włościan napadła na transport furmanek z pieczywem, wiezionem dla wojska. Pieczywo rozchwytano w mgnieniu oka. Eskorta nawet nie zdążyła stawić oporu, gdyż została rozbrojona. Cały podokręg Krajki głoduje.

Władze administracyjne i zarządy kooperatyw zwróciły się z prośbą do komendantów sowieckiej straży granicznej o wypożyczenie im artykułów żywnościowych.

W miejscowości Hłuboczany kilkunastu włościan wdarło się do składów żywnościowych, należących do szpitala straży granicznej.

Zabito dwóch strażników, poczem zrabowano artykuły żywnościowe.

Kopalnia złota w Niemczech.

FRANKFURT (nad Menem). Od kilku lat geolog E. Th. Rauschenbusch przeprowadzał na terenach „Eisenberg" (Waldeck okolica Corbach) doświadczania i badania nad bogactwem tamtejszych złóż złota. W wyniku jego prac „Preussische Hütten-und Bergwerk Aktiengesellschaft" przejęło większość kuksów w założonem przez Rauschenbuscha gwarectwie „Eisenberg". Prace na powierzchni ziemi już rozpoczęto. Dozór nad niemi objęła akademja górnicza w Clausthal. (PAT).

Krwawa walka z bandytami na wsi

Jeden z wieśniaków postrzelony.

We wsi Janów, w woj. warszawskim stoczono wczoraj krwawą walkę z trzema bandytami.

Do chaty Wincentego Lewandowskiego usiłowało dostać się przez strzechę trzech osobników. Usłyszawszy szmery, Lewandowski wyszedł z domu ze swym sąsiadem Leonem Kiełkowskim. Obaj wieśniacy bez namysłu rzucili się na bandytów, wzywając na pomoc całą wieś. Bandyci dobyli rewolwerów i ostrzeliwując się rzucili się do ucieczki. Dwaj z nich zdołali zbiec, trzeciego Stanisława Trojanowskiego, ujęli wieśniacy. W czasie ucieczki bandyci postrzelili czterema kulami Leona Kiełkowskiego.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Warszawie, na Pradze odbyła się wczoraj uroczystość nadania imienia ks. biskupa Bandurskiego szkole powszechnej nr. 51.

— W Zakopanem zmarł nagle przybyły tam na kilkudniowy odpoczynek, wicedziekan naczelnej rady adwokackiej, ś. p. Zygmunt Sokołowski.

— Od kilku tygodni można zauważyć w Łodzi w zakładach przemysłowych znaczne ożywienie ruchu. Tłumaczą to normalnym okresem wiosennym. Wiele fabryk powiększyło liczbę dni roboczych, a niektóre oddziały uruchomiono na cały tydzień.

— W ostatnim tygodniu państwowe urzędy pośrednictwa pracy zarejestrowały wzrost bezrobotnych o 3,597 w całej Polsce. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi ostatnio 352,868.

— W składnicy uzbrojenia w Gałkówku pod Łodzią wystrzałem z karabinu popełnił samobójstwo kapral żandarmerji, Antoni Jaszczyk. Dochodzenie nie zdołało ustalić przyczyny śmierci.

— Stanisław Baron, zam. w Kielcach wzamian za zrzeczenie się zawarcia małżeństwa uzyskał od swej narzeczonej tytułem odstępnego sześć złotych. Jakie było jego rozgoryczenie gdy stwierdził, że otrzymane od b. narzeczonej pieniądze są fałszywe można sobie wyobrazić.

— Koło Mostarda, u wybrzeży Rio Grande rozbił się jacht śmiałego żeglarza, Dumasa, który sam jeden odbywał podróż z Francji do południowej Ameryki. Dumas zdołał się uratować.

— Podczas postoju w Senegalu statku, wiozącego 120 komunistów i anarchistów hiszpańskich, zesłanych w związku z rozruchami w Katalonji, dwaj więźniowie zdołali zbiec przez otwory kotwiczne i mimo rekinów, przepłynąć 400 mtr. do wybrzeża, gdzie wpadli w ręce policji francuskiej.

— Niedobór koncernu zapałczanego Kreugera wynosi 300 mijonów dolarów i to było główną przyczyną samobójstwa.

— Multimiljoner hinduski, Bajaj Marvari, który doniedawna sprawował funkcję skarbnika narodowego kongresu hinduskiego, został poraz trzeci aresztowany w Bombaju.

— W Ceucie (Marokko hiszpańskie) sierżant zastrzelił dowódcę hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, pułk. Mateo, zabójca później popełnił samobójstwo.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 17 marca. Józefa z Ar. Gertrudy P.

Wschód słońca: g. 5.46 Zachód 17.43

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Wieczór pieśni legjonowej. Staraniem miejscowego oddziału Zw. Legjonistów Polskich w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego w sobotę, 19 b. m., o godz. 20-tej odbędzie się pod protektoratem p. gen. Mieczysława Dąbkowskiego, dowódcy 7 dywizji piechoty—w sali „Kameralnej" wieczór pieśni legjonowej z udziałem chóru „Pochodnia". Prelekcję wygłosi poseł Zygmut Madejski.

Bilety w cenie od 50 gr. do 2.50 zł. nabywać można do dnia 18 go b. m. w księgarni W. Swięckiego, zaś w dniu 19 b. m. w kasie teatru miejskiego. Ze względu na wielkie zainteresowanie pożądane jest wcześniejsze nabywanie biletów.

Poczta lotnicza „Zeppelinem" za ocean. Z dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie donoszą, że sterowiec „Hrabia Zeppelin" podejmie lot z lotniska w Friedriechshafen do Ameryki Południowej w dn. 20 b. m. 3 i 17 kwietnia i 1 maja i przewiezie przesyłki listowe do Argentyny, Brazylji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju. Czas przelotu będzie trwał 3 dni. Opłata za listy i kartki pocztowe do Brazylji za każde 5 gramów wagi 3 zł., za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 1.50 zł. Opłata za listy i kartki do Argentyny, Boliwji, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju za każde 5 gramów wagi 3 50 zł., za druki, próbki i papiery handlowe za każde 25 gramów wagi 3.40 zł. Przesyłki listowe przeznaczone do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin" muszą być oznaczone uwagą „Mit Luftschiff Graf Zeppelin".

Nieudały strajk demonstracyjny. Oświadczenie marszałka Sejmu, dr. Switalskiego, delegacjom pracowniczym, oraz odezwa Centralnego Wydziału Związku Związków Zawodowych w Polsce (obie wiadomości podaliśmy w numerze wczorajszym), podziałały dodatnio na ogół pracujący, dzięki czemu proklamowany szeroko przez związki robotnicze, stojące w opozycji do rządu, strajk demonstracyjny nie udał się. Coprawda tu i ówdzie robotnicy nie stawili się do pracy, ale sami się przekonają, że strajkować nie warto, gdyż rządowy projekt rewizji dytychczasowych u-

---

Przedruk wzbroniony.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 39)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Dziwił się swemu śmiesznemu podnieceniu, ale nie mógł się opanować. Było to coś silniejszego od niego.

Nie mógł udawać przed sobą, że się zakochał w tancerce kabaretowej, którą widział zaledwie kilka razy. Ale był jej wdzięczny, że rozjaśniła przelotnie jego życie błyskiem dobroci i szczęścia i dlatego nie mógł jej zapomnieć.

Przypomniał sobie popularną piosenkę.

„Djabłu dziesięciną płać
I używaj, psia cię mać!
Jeszcze dziś cię na to stać,
Jutro będziesz żało—wać,
Djabłu dziesięcinę płać!

Nie pamiętał wszystkich słów. Tyl ko dwa ostatnie wiersze stały mu żywo w pamięci.

Mądry umie w porę brać,
Głupi traci, psia go mać!

Piosenka była cyniczna i wyzywająca, ale ilu ludzi musiało słuchać jej nakazu — na swoją zgubę, czy na szczęście — nikt tego nie mógł wiedzieć.

Iwonka i kobiety jej typu były wysokiemi kapłankami takiej filozofji. Ale czyż ona była tylko tem i niczem więcej? Czyż nie wyczuwało się w niej pod błyskotliwemi pozorami prawości i mocy charakteru — czegoś, co pozwalało przeczuć, że ta kobieta mogła być niesłychaną rzadkością wśród kobiet, bo prawdziwem przyjacielem mężczyzny? Jeżeli ona wie o Dukayne'ie, to pomoc jej będzie nieocenioną!

Zazgrzytały hamulce, ukazała się długa linja sylwetek tragarzy i pociąg wjechał pod oświetlony dach Gare du Nord.

Henryk pojechał prosto do hotelu, przebrał się, zjadł obiad, kazał zawołać taksówkę i pojechał do Moulin d'Or.

Była! Zobaczył ją odrazu. Siedziała jak zwykle przy stoliku z innemi tancerkami. Spostrzegł, że i ona go zobaczyła i wykonała takie poruszenie, jakby się chciała zerwać i wybiec mu na spotkanie. Ale została na miejscu. Tancerkom nie wolno było zaczepiać gości. Musiały czekać na inicjatywę z ich strony.

Henryk podszedł do niej szybkim krokiem i zabrał ją na sofę, przed którą stał stolik. Chwyciła go za rękę pod osłoną obrusa.

— Wróciłeś! O, jaka jestem szczęśliwa!

Radość jej była szczera. Nawet oczy, przed chwilą smutne i zgaszone, rozbłysły nagłym blaskiem. Takie powitanie uradowałoby księcia. Henryk spojrzał badawczo na zwróconą ku sobie twarzyczkę.

— Co u ciebie słychać?

— To, co zawsze. Tańczę tu wieczorami. Męczy mnie to życie, w zeszłym tygodniu miałam awanturę z gospodarzem i byłabym wypowiedziała służbę, gdyby nie — ty!

Nie czekając na odpowiedź, ścisnęła go mocno za rękę i ciągnęła dalej:

— Tak, mój najdroższy! Bo gdziebyś mnie szukał w Paryżu, jak nie tu? A ja... nie wiesz, jak bardzo chcia łam cię znów zobaczyć.

Podszedł kelner z nieuniknioną butelką szampana. Henryk zobaczywszy, że była to lura, podawana wszystkim klijentom, którzy nie zamawiali niczego specjalnie, kazał mu ją zabrać i podać spis win.

Kiedy napełniono szklanki, Iwonka wzięła jego szklankę, upiła z niej i podała mu.

— Będziemy pić z jednej butelki. Czy wiesz, co ten zwyczaj znaczy we Francji? To, że kocham cię nad wszystko w świecie.

Śmieli się i żartowali. Upłynęła godzina. Henryk nie zapomniał z czem przyszedł do Iwonki, lecz radość z jej widoku sprawiła, że strata wazonu Minga wydawała mu się teraz mniej doniosła, niż przed dwudziestu czterema godzinami.

Wkońcu jednak zdecydował się przystąpić do rzeczy.

— Pamiętasz, gdy byłem tu ostatni raz, przyszedł jakiś gość, siedział przy tamtym stoliku i poprosił cię do tańca.

Ściągnęła brwi.

— Mówił no angielsku, ale to, zdaje się, był Francuz.

Brunet średniego wzrostu. Mówiła, że to twój dawny znajomy.

— Ach! ten! — przypomniała sobie Iwonka. — Czyś go gdzie spotkał?

Zadała to pytanie tak szybko, iż Henryk nabrał momentalnie pewności, że musiała coś wiedzieć.

— Bawił u mnie w domu.

— W Anglji?

— Tak.

Moja żona poznała go tu na wyścigach i zaprosiła.

Iwonka otworzyła szeroko oczy. Pont Le Bec nie miał zwyczaju odwiedzać ludzi dla przyjemności. Co on znowu zmalował? Powiedziała mu przecież, że ten Anglik był jej przyjacielem i żeby mu dał pokój. Czyżby się do tego nie zastosował? Twarz młodej kobiety zasępiła się złowróżbnie. Chociaż nawet w takim wypadku nie zdradziłaby go przed Henrykiem. Miała silne poczucie solidarnej lojalności ze światem występku, do którego niegdyś należała — nie z własnej woli. Czekała, co jeszcze powie Anglik.

(D. c. n.)

staw pracy i ubezpieczeń — rozpatrywana będzie przez Sejm dopiero jesienią r. b., a wówczas napewno zajdą zmiany w projekcie rządowym na korzyść robotnika.

Z pism warszawskich strajkują „Kurjer Poranny“ „Ostatnie Wiadomości“ i „Robotnik“, oraz uniwersalny „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Krakowie. Ten, stale występujący przeciw Warszawie w elaboratach, „Polska w czapce Monomacha“ i innych, ma teraz okazję zademonstrowania przeciw stolicy. W Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku strajk ma wynik słaby.

W Częstochowie stajkowały częściowo fabryki: Raków, Błachownia i Częstochowianka i Motty.

Naogół więc strajk nie udał się, a robotnik mógł nabrać przeświadczenia o jego bezcelowości.

Z zebrania związków byłych wojskowych. W dniu 15 marca wieczorem odbyło się wspólne zebranie związków: Legjonistów, Peowiaków, Powstańców Śląskich, Podoficerów Rezerwy oraz Rezerwistów i byłych Wojskowych.

Zebranie to poświęcone było w całości sytuacji, która się wytworzyła w związku z projektami ustaw socjalnych oraz zapowiedzią strajku ze strony opozycji.

Po przemówieniu prezesa Federacji, p. J. Mazura i przedstawieniu w świetle prawdy sprawy projektów ustaw, które zresztą mają wejść pod obrady Sejmu dopiero jesienią — przyjęta została jednogłośnie następująca rezolucja:

„Zebrani wyrażają gotowość poniesienia jaknajdalej idących ofiar w pracy dla Państwa. Wierni swoim ideom walki o niepodległość — uczynią wszystko, aby usunąć przeszkody, które opozycja niebacznie piętrzy przed Rządem, dążącym do wyprowadzenia Państwa z ciężkiego stanu kryzysu gospodarczego.

Uznając konieczność zgodnego wysiłku całego społeczeństwa — zebrani, jako karni członkowie organizacji, w ciężkiej chwili staną zawsze do szeregu pod rozkazami Marszałka Piłsudskiego.

Zebrani uważają, że strajk, zapowiedziany na dzień 16 marca, jest szkodliwy dla Państwa, i dlatego przez obecnych będzie zwalczany“.

Z koncertu na dzieci gruźlicze. W ub. niedzielę, staraniem miejscowego Koła Przyjaciół Górek odbył się w sali Straży Ogniowej koncert wokalno-muzyczny z udziałem najlepszych sił miejscowych. P. Bursik odegrał, jak zwykle znakomicie kilka utworów przy akompanjamencie p. Jałowieckiego. Doskonały, bo najlepszy w Częstochowie chór męski „Pochodnia“ pod kierunkiem p. Leszczyńskiego odśpiewał z prawdziwem odczuciem i zrozumieniem rzeczy szereg pieśni, wywołując długo niemilknące oklaski. Z kolei chór szkoły kolejowej, pod batutą młodego i utalentowanego dyrygenta p. Zawadzkiego, wykonał kilka utworów, m. in.

Przetarg na dostawę mięsa dla garnizonu w Częstochowie.

Garnizonowa Komisja Mięsna, ogłasza przetarg nieograniczony w dniu 30 marca 1932 roku na dostawę mięsa dla 27 p.p., 7 p.a.p. i II/4 p.a.c. w ilości około 10.000 kilogramów miesięcznie w czasie od dnia 1 kwietnia 1932 r. do dnia 30-VI 1932 roku.

Osoby reflektujące na powyższą dostawę, złożą zapieczętowane oferty do dnia 30 marca 1932 r., godzina 10 rano w kancelarji Kwatermistrza 27 p.p., po którym to terminie odbędzie komisyjne otwarcie ofert.

W ofercie winna być podana cena za 1 kilogram mięsa wołowego, baraniego i wieprzowego loco koszary 27 p.p. i 7 p.a.p.

Oferta może być złożona na każdy artykuł z osobna.

Bliższe szczegóły do przejrzenia w Kwatermistrzostwie 27 p.p. w godzinach służbowych.

Do oferty winien być dołączony kwit na wpłaconą do Kasy Skarbowej względnie do kasy 27 p.p kwotę 1.500 złotych jako wadjum.

Suma 1.500 zł może być wpłacona w gotówce lub państwowych papierach wartościowych.

Garnizonowa Komisja Mięsna zastrzega sobie w zupełności prawo oceny i wyboru przedłożonych ofert

Przewodniczący
Garnizonowej Komisji Mięsnej
Sękara, ppułkownik.

„Starego Kaprala“—Moniuszki, co wywołało wśród publiczności szczery podziw, zważywszy że chór ten niedawno istnieje. Należy żywić nadzieję, że już w niedalekiej przyszłości, da on słyszeć o sobie.

Na zakończenie orkiestra symfoniczna I-go gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza pod rutynowanym kierunkiem prof. E. Mąkoszy odegrała utwory polskich i obcych kompozytorów.

Szkoły powszechne ku czci Marszałka. Szkoły powszechne w Częstochowie urządzają w dniu 18 b. m. o godz. 14-tej. w sali „Grand-Kina“ z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego uroczystą Akademię.

Zarząd Związku Pań Domu Oddział w Częstochowie zawiadamia członkinie, że w środę pogadanka nie odbędzie się, natomiast sekretarjat i czytel. czynna od g. 18—19, przyjmuje się wpisowe, składki, zapisy na kompresory i na kursy gimnastyki.

Ofiara. Celem uczczenia dnia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, pani Jasieńska, zamieszkała przy ul. Dąbrowskiego 6, złożyła w administracji „Słowa“ 10 zł. na bezrobotnych.

Przegląd ogierów. W czwartek, 17 b. m., o godz. 10-tej, na placu Rynku Wieluńskiego odbędzie się przegląd wszystkich ogierów w wieku od 3 lat wzwyż.

Kara za usiłowanie przekupienia urzędników. Głośna była niedawno sprawa usiłowanego przekupstwa urzędników Straży Granicznej przez niejakiego Feiertaga, trudniącego się przemytem, który dla zatajenia swych sprawek wręczył dwu urzędnikom Straży Granicznej półtora tysiąca złotych i dwie srebrne zapalniczki. Swego czasu pisaliśmy o tem obszernie, że urzędnicy ci natychmiast donieśli o całej sprawie swej władzy, wręczając jej pieniądze i zapalniczki, a przeciw Feiertagowi wszczęto dochodzenia i nawet aresztowano go. Wypuszczony na wolność, Feiertag stawał wczoraj przed Sądem Grodzkim, oskarżony o usiłowanie przekupstwa. Ze względu na konieczne zachowanie w takich razach tajemnicy, rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wina została udowodniona i Feiertaga skazano na 3 miesiące więzienia, konfiskatę na rzecz skarbu półtora tysiąca złotych, oraz zapalniczek. Ponadto Feiertag odpowiadać ma podobno za przemyt.

Z koncertu „Liry“.

Wszyscy słuchacze poniedziałkowego koncertu „Liry“ w „Grand-Kinie“ wychodzili z sali pod urokiem zupełnie niezwykłego dyrygenta, jakim się okazał prof. I. Zaks. Moc jego wytrwałej pracy, jego batuty, przechodzi niemal wszystko najlepsze, cośmy słyszeli ostatniemi czasy w Częstochowie, czyni rzeczy nadzwyczajne, z utworów programu, wydobywa najwyższą sumę piękna, z wykonawców esencję ich zdolności, słuchaczy zaś zamienia w rzeszę, jednako czującą i jednym wspólnym zachwytem ogarnioną. Dyrygent ten, wyczuwa wybornie charakter każdego twórcy, rozumie go, a nadto umie do idealnej wyżyny podnieść to wszystko, co tkwi w istocie utworu i co stanowi jego stronę najlepszą. Można śmiało powiedzieć, że dlatego to orkiestra święciła prawdziwy triumf tego wieczora, stanęła na wydatnej wyżynie artystycznej. Na pierwszy ogień poszła uwertura Beethovena „Egmont“, składająca się z dwóch obrazów: pierwszy, ponury, pełen namiętnych momentów — to walki Egmonta i jego śmierć, zaś drugi obraz (F-dur, allegro con brio) — to tryumfalna apoteoza jego bohaterstwa. Niewiele możnaby zarzucić jej wykonaniu, chyba to, że na początku wyczuwało się pewne niezdecydowanie i brak impulsywności, które znikało jednak w miarą rozwijania się tematu. Z kolei właścicielka b. milutkiego głosiku, którybym raczej zakwalifikował na „domowy“ p. Sztajerówna odśpiewała z dużą swadą w tow. orkiestry „Pierwszą pieśń“ — prof. Zaksa. Znaczne zainteresowanie wzbudził p. Banasz, który odśpiewał po włosku z tow. orkiestry arję „La Donna e mobile“ z op. „Rigoletto“ — Verdiego i arję „Śmiej się, pajacu“ z op. „Pajace“ Leoncavalla. P. Banasz posiada wyjątkowo piękny materjał głosu o lirycznem brzmieniu i dużą umiejętność sztuki śpiewania. Pierwszą część koncertu zakończył chór mieszany, który wykonał wiązankę pieśni ukraińskich pt. „Bandura“.

Produkcje chóralne nie mogą jednak być przyjęte przez nas bez pewnych zastrzeżeń. Mianowicie zastrzeżenie należy uczynić ze względu na sposób frazowania. Chór stale, niejako z uporem, zbyt silnie akcentował pierwszą część taktu, osłabiając dalsze takt znacznie, że tworzyło to dość dziwną sytuację. Wady te oczywiście usunąć można i trzeba, bo materjał chórowy jest raczej dodatni, intonacja zespołu dobra, poczucie rytmiki nagół trafne.

Druga część wieczoru była wypełniona całkowicie 5-tą symfonją Beethovena. Sam dobór programu świadczy o poważnych aspiracjach kapelmistrza, który zwłaszcza w Beethovenie wykazał swój temperament, dużą muzykalność i subtelność w cieniowaniu. Pięć lat pracował Beethoven nad piątą symfonją C-moll, którą skończył w roku 1808 Pod względem plastyki tematów, koncentracji wyrazu i mistrzostwa formy, niema drugiego dzieła Beethevenowskiego, któreby dorównało 5 symfonji.

Piątą symfonję nazwano symfonją przeznaczenia, co najzupełniej odpowiada i jej charakterowi i jej poetyckiej idei, której treścią jest tragiczna walka jednostki z losem. Komentarz do zrozumienia jej treści ideowej dał sam Beethowen, mówiąc we wstępnym ponurym motywie unissonowym „So klopft das Schicksal an die Pforte“ („Tak kołata przeznaczenie do wrót życia“). Z tego dwutaktowego pierwiastka tematycznego rozwija Beethoven całą pierwszą część (allegro con brio), zachowując konsekwentnie rytmikę motywu, demoniczna groza wyrazu, polot i monumentalizm formy składa się na całość, działającą, jak żywiołowe zjawisko o fascynującej sile wrażenia.

Nigdzie nie odczuwa się rozdźwięku pomiędzy twórczą intencją a środkami technicznemi. Druga część symfonji (andante) operuje b. wydatnie fugami, trzecia i ostatnia stanowi scherzo o demonicznej barwie. Piątą symfonję słyszałem już niejednokrotnie i to w wykonaniu najlepszych orkiestr świata, ale przyznać muszę, że nie schwyciła mnie tak bardzo za serce, jak tym razem. To amatorzy potrafią w ten sposób oddać to nieśmiertelne arcydzieło takiego mistrza, jakim był Beethoven? Nie mam wprost słów dla wyrażenia uznania. Poza bezkonkurencyjnemi pierwszemi skrzypcami, koncertowały znakomicie obój, fagot i klarnet. Śmiało rzecz można, że poniedziałkowy występ „Liry“, zwłaszcza zaś orkiestry —był jednym wielkim sukcesem. Sala wypełniona po brzegi, nie skąpiła wykonawcom i kapelmistrzowi hucznych braw. Spodziewać się należy, że koncert zostanie powtórzony. dek.

Chochlik drukarski. We wczorajszym numerze, w wiadomości pod ogólnym nagłówkiem „Rząd pójdzie na ustępstwa“, zaszedł błąd. Nagłówek wiadomości końcowej powinien brzmieć: **„Bezcelowość** powszechnego strajku protestacyjnego“, co niniejszem prostujemy.

Kto wygrał na loterji? Wczoraj, w piątym dniu ciągnienia, 5-tej klasy 24-tej polskiej loterji państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 5.000 na nr. 21239.

Zł. 3 000 na n ry: 5656 5754 45052 125912 148520.

Zł. 2.000 na nr. 9880 16364 24541 37202 41285 51275 64219 86842 98230 101301 106647 112994 114435 117842 128586 134054 135463 141988 144265 147881 155212 156606 158460.

Zł. 1,000 na n ry: 2512 7106 7445 11747 20760 34160 37000 38450 40052 41680 47845 50724 51228 53815 59342 68801 78384 93055 100697 100735 100920 116811 118226 119824 124465 124629 130862 132827 134772 149464 152903 154664 156065.

Odpowiedzi Redakcji.

„Bałtyk“. Sprawami, poruszonemi w nadesłanym nam liście, zajmiemy się energicznie. Prosimy jednak o podanie nazwiska i bliższych szczegółów. Redakcja zapewnia Panu najściślejszą tajemnicę.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 17 marca

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Organizacja eksportu płodów rolnych w Polsce.
12.35 XXI koncert szkolny z Filh. Warsz.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.05 Komunikat gospodarczy.
15.15 Komunikat L. O. P. P.
15.25 Odczyt.
15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
15.50 Program dla dzieci.
16.20 Francuski (kurs średni).
16.40 Płyty gramofonowe.
17.10 Odczyt ze Lwowa.
17.35 Koncert solistów.
18.50 Rozmaitość.
19.15 Komunikat rolniczy.
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Feljeton.
20.15 Koncert europejski.
22.00 Transm. z teatru „Banda“.

Ogłoszenie Nr. 7/32 r.

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie wpisano:

W Dziale „A" następne wpisy.

863. W rejestrze firmy: „Józef Konstanciak, sklep spożywczy i sprzedaż piwa na wynos we wsi Kościelec, gm. Rędziny, pow. Częstochowskiego, w dniu 20 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2 gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

887. W rejestrze firmy: „Stanisław Wawrzyniak", Cukiernia w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 43, w dniu 1 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2 gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

898. W rejestrze firmy: „Rachela Szmulewicz", sprzedaż galanterji w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 40, w dniu 20 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

691. W rejestrze firmy: „Izrael Orensztajn". Drobna sprzedaż galanterji w mieszkaniu, Częstochowa, ul. Kościuszki Nr. 7, w dniu 20 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2 gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

533. W rejestrze firmy: „Aron Lewkowicz". Zawodowy skup skór surowych w Częstochowie przy ul. Warszawskiej Nr. 84, w dniu 11 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Firma obecnie brzmi: „Aron Lewkowicz—Spadkobiercy". Aron Lewkowicz zmarł dnia 26 października 1931 roku; zgłoszono spadkobierców: Lejbusia Lewkowicza nieletniego i wdowę Cywię Lewkowicz, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 9. Na mocy uchwały Rady Familijnej z dnia 27 listopada 1931 roku ustanowiono główną opiekunkę nieletniego Lejbusia Lewkowicza, matkę tegoż Cywię Lewkowicz.

400. W rejestrze firmy: „Władysław Miller". Wytwórnia pojazdów i karoserji w Częstochowie przy ul. Kołłątaja Nr. 25, w dniu 20 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

3.279. W rejestrze firmy: „Antoni Sypicki" sklep tytuniowy i spożywczy we wsi Parzymiechy—gminy Lipie, powiatu Częstochowskiego, w dniu 20 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

3.226. W rejestrze firmy: „Chaskiel Lubicki" sklep spożywczy w Kłobucku, powiatu Częstochowskiego, w dniu 23 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2 gim wpisano: Wobec zwinięcia przedsiębiostwa wykreśla się firmę z rejestru hadlowego.

4.474. W rejestrze firmy: „Zakład fryzjerski „Sanitas" Dawidowicz, Brzeziński. I. Schönwald i L. N. Schönwald" w Częstochowie, I Aleja Nr. 7, w dniu 11 lutego 1932 roku. pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania spółki wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

W Dziale „B" pierwsze wpisy.

93. „Restauracja „Wir" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, Aleja Kościuszki Nr. 1 5. Prowadzenie restauracji. Istnieje od 26 stycznia 1932 roku. Kapitał spółki wynosi 3.500 złotych i podzielony jest na 35 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał wpłacono w całości. Zarządczynią spółki jest Edwarda Niebudek, zamieszkała w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 12, której służy prawo samodzielnego w imieniu spółki nabywania i zbywania towarów za gotówkę i na kredyt, zaciągania długów, podpisywania, żyrowania, dyskontowania i inkasowania weksli, czeków, przekazów, pełnomocnictw, gwarancji i innych zobowiązań, zawierania umów, przyjmowania i wydalania personelu, podpisywania wszelkiej korespondencji, odbierania listów poleconych, wartościowych i pieniężnych, przekazów i zaliczeń pieniężnych, przesyłek, towarów, ładunków kolejowych, dowodów przewozowych i innych, odbierania wszelkich należności od klijentów, z banków itp. oraz prowadzenia spraw spółki w sądach i urzędach, wszystko to z prawem substytucji. Odpowiedzialną przed władzami skarbowemi, policyjnemi, komunalnemi jest Edwarda Niebudek, zaś przed władzami akcyzowemi Wiktor Kempiński. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawiązana została w dniu 26 stycznia 1932 roku, przed notarjuszem Tomaszem Jasieńskim w Częstochowie, za Nr. rep. 157, na jeden rok. O ile żaden ze wspólników przynajmniej na trzy miesiące przed upływem tego terminu nie zażąda notarjalnie zakończenia spółki, to ta ostatnia uważać się będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok.

94. „Kino-Teatr „Muza" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie, ul. N. Panny Marji № 43. Istnieje od 13 stycznia 1932 roku. Kapitał spółki wynosi 6.000 złotych i podzielony został na 60 udziałów po 100 złotych każdy. Kapitał wpłacono. Zarządcą spółki jest Paweł Piotr Smoleński, któremu służy prawo samodzielnego w imieniu spółki zamawiania i sprowadzania filmów, przyjmowania i wydalania personelu, zaciągania długów, podpisywania, żyrowania, dyskontowania i inkasowania weksli, czeków, przekazów, pełnomocnictw i innych zobowiązań, podpisywania korespondencji i odbierania listów poleconych, wartościowych i pieniężnych, przekazów i zaliczeń pieniężnych, przesyłek, towarów, ładunków kolejowych, dowodów przewozowych, dokumentów urzędowych, otwierania i zamykania rachunków w bankach, odbierania wszelkich sum z banków itp. prowadzenia spraw spółki w sądach i urzędach wszystko to z prawem substytucji. Podpisy Pawła Piotra Smoleńskiego winny być umieszczane na każdym dokumencie pod pieczątką firmową i tylko za takie dokumenty spółka będzie odpowiedzialną. Prokury nie udzielono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na mocy aktu zeznanego przed p, o. notarjusza Tomasza Jasieńskiego — Wiktorem Janczykowskim w Częstochowie w dniu 13 stycznia 1932 roku, za № rep. 64. Spółka niniejsza zawarta została na jeden rok, to jest od 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1932 roku z tym warunkiem, że jeżeli żaden ze wspólników przynajmniej na trzy miesiące przed upływem rzeczonego terminu nie zawiadomi notarjalnie pozostałego wspólnika o swym zamiarze zakończenia spółki, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok.

w dniu 19 lutego 1932 roku.

95. „Biuro Komisowej Sprzedaży Wapna, Okręgu Częstochowskiego i Rudnickiego „Centrowapno" — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Komisowa sprzedaż wapna w Częstochowie, ul. Panny Marji № 18. Istnieje od dnia 20 stycznia 1932 roku. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy spółki wynosi 20.000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 200 złotych każdy udział. Kapitał został wpłacony do kasy spółki. Zarząd spółki składa się z pięciu członków i jednego zastępcy, wybieranych przez Walne Zgromadzenie zwykłą większością głosów wspólników na przeciąg jednego roku. Członkowie Zarządu wybierają z pośród siebie prezesa i wice-prezesa. Do wyłącznej kompetencji Zarządu należy mianowanie prokurentów, dyrektorów spółki, kierowników biura i całego personelu, określania ich wynagrodzenia i funkcji. Zobowiązania spółki, jako to: umowy, weksle, czeki, przekazy, żyra, cesje, pełnomocnictwa, akty notarjalne i hipoteczne itp. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu 2 członków Zarządu lub jednego członka Zarządu łącznie z prokurentem pod pieczątką firmową. Każdy z członków Zarządu lub prokurent, mający ku temu upoważnienie Zarządu, może samodzielnie podpisywać zwykłą niezawierającą zobowiązań korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach z prawem udzielania pełnomocnictw i substytucji. Do Zarządu zostali wybrani: Joachim Dawidowicz, jako prezes Zarządu. Natan Kohn, Henryk vel Haskiel Rozenberg, Henryk Smelczynski i Markus Lewkowicz — jako członkowie Zarządu, oraz Alfred-Kazimierz Przeworski — jako zastępca członka Zarządu. Prokury udzielono Dawidowi-Tadeuszowi Scheinwekslerowi. zam. w Częstochowie przy ul. Kościuszki № 25 do wykonywania wszelkich czynności, oraz do kollektywnego łącznie z jednym z członków Zarządu podpisywania zobowiązań spółki. Spółka z opraniczoną odpowiedzialnością zawiązaną na mocy umowy sporządzonej przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 20 stycznia 1932 roku, za № rep. 190. Spółka została zawarta do 31 grudnia 1932 roku, Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem teho terminu, nikt ze wspólników nie wypowie spółki za pomocą notarjalnego zawiadomienia doręczonego Zarządowi, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok. Takie automatyczne przedłużenie odbywać się będzie i w latach następnych.

96. Towarzystwo Przemysłu Beczkowego i Handlu Drzewem „Tepebe" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Produkcja beczek i handel materjałami drzewnemi. Siedziba spółki znajduje się w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 20, zaś fabryka beczek w Chrząstowie, przy stacji Koniecpol, pow. Włoszczowskiego. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa od 25 stycznia 1932 roku. Kapitał zakładowy spółki wynosi 10.000 złotych i podzielony jest na 200 udziałów po 50 złotych każdy udział. Kapitał wpłacony został w całości do kasy spółki. Zarząd spółki stanowią: Ajzyk Sterenzys, zam. przy ul. Panny Marji Nr. 20. Mojżesz-Dawid Sterenzys, zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 25, Daniel Ferter, Miron Chajutin i Chaja Sura Silberstein, zamieszkali przy ul. Wilsona Nr. 2, wszyscy w Częstochochowie, Do zarządzania sprawami spółki i prowadzenia jej interesów uprawnieni są wszyscy spólnicy. Każdy ze spólników jest przedstawicielem spółki w stosunku do wszelkich władz, instytucji i osób. Każdy spólnik jest władny samodzielnie w imieniu spółki, podpisywać zwykłą korespondencję niezawierającą żadnych zobowiązań, odbierać zewsząd, a zwłaszcza ze stacji dróg żelaznych, wszelkie towary i ładunki, nadsyłane pod adresem spółki, odbierać dla spółki korespondendencję zwyczajną, poleconą i wartościową, telegramy, przesyłki pocztowe, nie wyłączając przekazów pocztowych i telegraficznych, zaliczeń pocztowych i kolejowych, odbierać w imieniu spółki wszelkie dokumenty urzędowe i prywatne, załatwiać wszędzie, gdzie okaże się tego potrzeba wszelkie formalności i t. p. Natomiast wszelkie umowy imieniem spółki zawierane, wszelkie zobowiązania, imieniem spółki przyjmowane, a w szczególności zaś weksle, żyra, obligi, przekazy, czeki, cesje, pełnomocnictwa, wreszcie żądania wypłaty sum, posiadanych w instytucjach kredytowych, na rachunkach otwartym, bieżącym, przekazowym, inkasowanie wszelkich należności, przypadających na rzecz spółki od jej dłużników i wogóle wszelkich sum należnych spółce z wszelkich tytułów wymagają łącznych podpisów dwóch spólników, a mianowicie: podpisu kogokolwiek z dwu spólników Ajzyka Sterenzysa i Mojżesza Dawida Sterenzysa z podpisem kogokolwiek z dwuch spólników Daniela Ferstera i Mirona Chajutina. Firma spółki podpisywaną będzie w ten sposób, że pod pieczątką: „Towarzystwo Przemysłu Beczkowego i Handlu Drzewem „Tepebe"—spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie, spólnik podpisujący firmę położy swój podpis. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawiązana na mocy umowy sporządzonej przed Józefem Grzędzińskim, notarjuszem w Częstochowie w dniu 25 stycznia 1932 roku, Nr. rep. 101; spółka zawarta została na okres czasu, do dnia 31 grudnia 1935 roku, z tem, że jeżeli przynajmniej na sześć miesięcy przed upływem tego terminu żaden ze spólników nie wypowie notarjalnie zakończenia spółki, natenczas trwanie spółki przedłuża się milcząco na następne trzy lata i tak dalej z jednego okresu trzechletniego na drugi.

W Dziale „B" następne wpisy.

25. W rejestrze firmy: „Handel win i wódek Stefan Cwiakowski i S ka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie przy ul. Wieluńskiej Nr. 25, w dniu 11 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec rozwiązania i zlikwidowania spółki wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

86. W rejestrze firmy: „Marga" Towarzystwo Handlowe, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki w Warszawie, ul. Ciepła Nr. 22, w dniu 11 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Oddział w Częstochowie firmy „Marga" Towarzystwa Handlowego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością" w Warszawie zlikwidowano.

54. W rejestrze firmy: „Biuro Komisowej Sprzedaży Wapna Okręgu Częstochowskiego „Centrowapno" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w mieście Częstochowie, w dniu 19 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Firma obecna brzmi: „Wapno Częstochowskie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie. Na likwidatorów zostali wybrani: Joachim Dawidowicz i Henryk Smelczyński. Spółka postawiona jest w stan likwidacji począwszy od dnia 31 grudnia 1931 roku.

79. W rejestrze firmy: „Restauracja Częstochowianka" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr, 190, w dniu 20 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Wobec zlikwidowania przedsiębiorstwa wykreśla się firmę z rejestru handlowego.

46. W rejestrze firmy: „Wytwórnia zabawek „Kasti" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", z siedzibą w Częstochowie przy ul. Kopernika Nr. 5, w dniu 23 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 2 gim wpisano: Firma znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorem spółki ustanowiono: Mojżesza Rubina Stróża vel Strausa.

135. W rejestrze firmy: „Elektrownia w Częstochowie — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", z siedzibą w Częstochowie, ulica Kościuszki Nr. 14, w dniu 11 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 4 tym wpisano: Udzielono pełnomocnictwa Ludwikowi Tencerowi, zamieszkałemu w Częstochowie do zarządzania przedsiębiorstwa pod firmą „Elektrownia w Częstochowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, do przyjmowania i wydalania personelu, do nabywania i zbywania inwentarza i wszelkich rzeczy za gotówkę i na kredyt, do odbierania i kwitowania wszelkich sum z wszelkich źródeł i tytułów bez ograniczenia, do podpisywania w imieniu Elektrowni w Częstochowie, umów, weksli, czeków, przekazów, żyrowania weksli i wszelkich wogóle zobowiązań oraz dokumentów i korespondencji do załatwiania wszelkich interesów Elektrowni w Częstochowie, do prowadzenia wszystkich spraw w sądach i urzędach z prawem załatwiania czynności ustawami przewidzianych, do składania i odbierania dowodów, nie wyłączając tytułów wykonawczych, do egzekwowania wyroków, do zawierania układów pojednawczych i umarzania procesów, do zabezpieczania należności i praw Elektrowni na hipotekach, do skreślania takowych z hipotek, do odbierania listów poleconych, wartościowych i pieniężnych, przekazów, zaliczeń, towarów, ładunków kolejowych i t. p. do sporządzania i podpisywania w imieniu Elektrowni aktów notarjalnych i hipotecznych oraz prywatnych, wniosków hipotecznych, wezwań i protokułów notarjalnych, podań, skarg, zażaleń, apelacyj i t. p, słowem do wykonywania, wszelkich czynności prawnych, jakie upoważniony za właściwe uzna.

9. W rejestrze firmy: „Fabryka przetworów ziemniaczanych „Złoty Potok" spółka akcyjna" z siedzibą w Złotym Potoku, powiatu Częstochowskiego, w dniu 23 lutego 1932 roku, pod Nr. kol. 13-tym wpisano: Kapitał akcyjny obecnie wynosi 1.155.000 zł. czyli podwyższony został o sumę 630.000 zł. podzielony jest na 11.550 akcji po 100 złotych każda. Akcje są na okaziciela. Kapitał wpłacono w całości. Zarząd składa się z następujących osób: Aleksandra—Władysława Steinhagena, Bronisława Hłasko, Władysława Bergera i Stefana Steinhagena, na zastępcę Jerzego Knothe, którego ponadto ustanowiono Dyrektorem Zarządzającym spółki z prawem samodzielnego działania we wszystkich sprawach spółki i do samodzielnego podpisywania w imieniu spółki. Na mocy uchwał Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z dnia 2 grudnia 1930 r. oraz z dnia 29 grudnia 1931 r. ujętych w formie aktów rejentalnych sporządzonych przed notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie, Nr. rep. 2.232 i 3.386 uzgodniono statut spółki z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 roku, o prawie o spółkach akcyjnych. Firma przeniesiona została do rejestru Sądu Okręgowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie, pod Nr. B. 97 na zasadzie art. 27 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o rejestrze handlowym.

St. Sekretarz **J Moszalski**.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr 63. Tel. 30 i 7-99